

Roła Matki Bożej z Lourdes w życiu św. Maksymiliana Kolbe



O. Grzegorz Bartosik

Święty Ojciec Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941) zarówno w swoim życiu duchowym jak i w apostołacie wielką wagę przykładał do treści niektórych objawień Matki Bożej. Jako franciszkaninowi szczególnie bliskie mu były te objawienia, w których Najświętsza Maryja Panna ukazała się jako Niepokalana. Były to zasadniczo trzy objawienia: św. Katarzynie Labouré w roku 1830 na rue du Bac w Paryżu (Objawienie Cudownego Medalika), objawienie się Maryi Żydowi Alfonsowi Ratisbonne w roku 1842 w kościele św. Andrzeja delle Fratte w Rzymie oraz objawienie się Najświętszej Maryi Panny św. Bernadecie Soubirous w Lourdes w roku 1858. Interesujące jest to, że w jego pismach i konferencjach nie znajdujemy ani jednego odniesienia do współczesnych mu objawień w Fatimie. Wydaje się, że święty Maksymilian akceptował tylko te objawienia, które zostały już oficjalnie uznane przez Kościół.

Choć jako doktor teologii zarówno w swoim życiu duchowym, jak i w apostołstwie opierał się przede wszystkim na nauce Pisma Świętego i Magisterium Kościoła, to jednak objawieniom Matki Bożej przypisywał ogromną rolę. Traktował je jako znaki czasu poprzez które Pan Bóg przez pośrednictwo Maryi wzywa ludzi do nawrócenia i pragnie pomóc ludziom osiągnąć zbawienie. Uważał, że treść objawień jakie przynosi Maryja jest przesłaniem na współczesne czasy, stąd wielokrotnie w jego pismach i konferencjach znajdujemy odniesienia do wspomnianych wyżej

trzech objawień maryjnych. Spośród wspomnianych wydarzeń Ojciec Kolbe szczególnie często w swoich wypowiedziach nawiązuje do objawień Maryi w Lourdes. W sumie w jego Pismach i Konferencjach znajdujemy około 50 odniesień do tego wydarzenia.

Wydaje się, że szczególne przywiązanie naszego Świętego do objawień lourdzkich wynikało z trzech podstawowych przesłanek.

Po pierwsze jako kleryk doznał cudownego uzdrowienia za pośrednictwem wody z Lourdes. Po drugie Objawienie w Lourdes, podczas którego Maryja nazwała się Niepokalanym Poczęciem, było dla świętego Maksymiliana nie tylko potwierdzeniem ogłoszonego w roku 1854 dogmatu, ale także potwierdzeniem słuszności całej tradycji franciszkańskiej, która poczynając od bł. Jana Dunsza Szkota (+1308) broniła tezy o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Po trzecie wreszcie objawienia w Lourdes zainspirowały św. Maksymiliana do stworzenia własnej, oryginalnej koncepcji wyjaśnienia Tajemnicy Trójcy Świętej oraz koncepcji pneumatologicznego uzasadnienia apostolatu maryjnego. Do dzisiaj ta wizja Ojca Kolbego uważana jest za najbardziej twórczą jego spuściznę i nadal inspiruje wielu teologów na całym świecie. [...]

Pogłębienie nabożeństwa do Niepokalanej z Lourdes

Jak zauważa Ojciec Paulin Sotowski (jeden z najlepszych znawców św. Maksymiliana i wydawca jego pism), na zainteresowanie się kleryka Maksymiliana Kolbego objawieniami w Lourdes niewątpliwie wpływ wywarł fakt, iż w kaplicy Kolegium OO. Franciszkanów w Rzymie, znajdowała się duża figura Niepokalanej Lourdes z napisem umieszczonym wokół Jej głowy: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”. Młody Maksymilian siedem lat modlił się w tej kaplicy, spędzając na modlitwie po kilka godzin dziennie. Tak częsty widok tej figury nie tylko przypominał mu te objawienia, ale także skłaniał do rozmyślań nad treścią imienia, jakim Maryja nazwała się w Lourdes. W jego świadomości te objawienia były wydarzeniem niezwykle

ważnym, były wyjątkowym orędziem, które Pan Bóg przez Niepokalaną zesłał ludzkości.

Drugim ważnym wydarzeniem, które jeszcze ściślej związało kleryka Maksymiliana z Niepokalaną z Lourdes był fakt cudownego uzdrowienia, jakiego doświadczył w roku 1914, używając wody z Lourdes. Oto jego osobista relacja przekazana matce w liście z dnia 6 kwietnia 1914 roku: „Nic tak ważnego nie zaszło, chyba to, że o mało nie utracił (małego, grubego) palca u prawej ręki. Utworzyło mi się tam bowiem coś na kształt wrzodu. Pomimo zabiegów kolegiálnego lekarza materia tworzyła się ciągle. W końcu lekarz orzekł, że już kość się psuje; trzeba będzie ją wyskrobać. Usłyszawszy o tym odpowiedziałem, że mam lepsze lekarstwo. Dostałem bowiem od O. Rektora cudowną wodę z Lourdes. Dając mi ją, opowiedział mi O. Rektor historię swego cudownego uzdrowienia [...]. Otóż nasz lekarz usłyszawszy, że mam wodę z Lourdes, z radością sam mi ją przyłożył. I cóż się stało? Nazajutrz zamiast operacji i skrobania kości usłyszałem od lekarza szpitalnego, że nie widzi potrzeby i po kilku opatrunkach byłem zdrów. Chwała więc Panu Bogu i cześć Niepokalanej!”.

To cudowne doświadczenie skuteczności opieki Niepokalanej miało dla kleryka Maksymiliana znaczenie nie tylko w wymiarze czysto medycznym (powrót do zdrowia). Według ówczesnej praktyki Kościoła – utrata kciuka prawej ręki mogła być przeszkodą utrudniającą otrzymanie święceń kapłańskich. To cudowne uzdrowienie było więc dla niego także znakiem troski Maryi o Jego powołanie kapłańskie. Po raz kolejny doświadczył tej troski Niepokalanej gdy w roku 1917 zachorował na gruźlicę i udało się tę chorobę zaleczyć. Dzięki temu mógł bez przeszkód przyjąć święcenia kapłańskie. Te doświadczenia sprawiły, że Ojciec Maksymilian w sposób szczególny czcił Maryję Niepokalaną jako Patronkę i Opiekunkę swojego kapłaństwa. Sam zaś uważał siebie za tego, który doświadczył dobrodziejstwa uzdrowienia dzięki objawieniom Maryi w Lourdes (dzięki cudownej wodzie). [...]

Kierownictwo Ducha św. i Niepokalanej

Zdaniem Ojca Maksymiliana zjednoczenie Maryi z Duchem Świętym nie skończyło się w chwili Wcielenia, bowiem jak Maryja dała życie i troszczyła się o swego Syna według ciała, czyli Chrystusa, tak teraz owocem Jej zjednoczenia z Duchem Świętym jest przekazywanie życia i troska o Jej dzieci duchowe, czyli chrześcijan. Z tego zjednoczenia Maryi z Duchem Świętym Ojciec Kolbe wyprowadza więc naukę o Jej pośrednictwie: „Zjednoczenie Ducha Świętego z Niepokalaną Dziewicą jest tak ścisłe, że Duch Święty, przenikając duszę Niepokalanej, wpływa na dusze tylko za Jej pośrednictwem. Dlatego stała się pośredniczką wszelkich łask, a stąd i prawdziwą Matką wszelkiej łaski Bożej. Stąd Królową Aniołów i Świętych, Wspomożeniem Wiernych i Ucieczką grzeszników”. W innym miejscu zaś dodaje: „Wolno wnioskować, że Maryja jako Matka Jezusa Zbawiciela, stała się Współodkupicielką rodzaju ludzkiego, a jako Oblubienica Ducha Świętego uczestniczy w rozdawnictwie łask wszelkich”. W obu tych wypowiedziach warto zwrócić uwagę na sformułowania: „Duch Święty wpływa na dusze za Jej pośrednictwem”, oraz „Maryja uczestniczy w rozdawnictwie łask”. Jak łatwo dostrzec oba sformułowania podkreślają podporządkowaną misję Maryi w stosunku do Ducha Świętego. Ona tylko uczestniczy w misji uświęcania i obdarowywania łaskami, która jest podstawową misją Trzeciej Osoby Boskiej.

Ojciec Maksymilian za szczególnie skuteczny i widoczny przejaw pośrednictwa Maryi uważał cuda, jakie dokonują się w Lourdes. „Od tej chwili Niepokalana w Lourdes poczęła wykonywać obowiązki naszej Pośredniczki: wzywa chorych, zbiera chromych i ułomnych, aby ich uleczyć i okazać naszą od Niej zależność w życiu naturalnym. Przyciąga łagodnie chorych na duszy, czyli niewierzących i grzeszników zatwardziałego serca, i wlewa w ich serce życie nadprzyrodzone, aby przekonać ich o swojej władzy udzielania nam życia nadprzyrodzonego”.

Z faktu, iż Maryja jest Pośredniczką Ojciec Maksymilian wyprowadza wniosek, że należy Jej się bezgranicznie oddać.

Tylko wtedy człowiek będzie mógł jak najlepiej odpowiedzieć na Bożą miłość, jeśli odda się Niepokalanej za narzędzie w Jej rękach. Ale jak sam zaznacza, to oddanie się Niepokalanej jest w ostateczności oddaniem się Duchowi Świętemu: „Nie chcemy poprawiać Mądrości Nieskończonej, kierować Duchem Świętym, lecz dajmy się Mu prowadzić. Wyobraźmy sobie, że jesteśmy pędzlem w ręku nieskończonej doskonałości malarza [...]. Gdy Mądrość Odwieczna, Bóg używa nas jako narzędzia, wtedy najwięcej, najdoskonalej będziemy działać, gdy jak najdoskonalej, całkowicie pozwolimy się prowadzić. Oddaliśmy się przez akt poświęcenia Niepokalanej na zupełną własność. Ona jest bez wątpienia najdoskonalszym narzędziem w ręku Boga; my zaś mamy być narzędziami w Jej niepokalanych rękach”.

Za osobę, która jego zdaniem była wyjątkowo posłusznym narzędziem w rękach Niepokalanej św. Maksymilian uważał wizjonerkę z Lourdes – św. Bernadetę Soubirous. Stawiał ją za przykład swoim czytelnikom, a sam, tak jak Bernadetta chciał być „miotłą w rękach Niepokalanej”.

To oddanie się Niepokalanej za bezwarunkowe narzędzie stało się główną ideą i motorem jego apostołstwa. W tym celu powołał też do życia ruch apostołski „Rycerstwo Niepokalanej”, aby jego członkowie byli narzędziami w rękach Niepokalanej dla budowania Królestwa Bożego.

Źródło: O. Grzegorz Bartosik, *Kult Matki Bożej z Lourdes w życiu św. Maksymiliana*, http://www.ptm.rel.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=40%3Asw-maksymilian-maria-kobe-o-lourdes&catid=9&Itemid=130 [dostęp: 14.02.2018] (przypisy pominięto, śródtytuły pochodzą od redakcji)